

# TEOLOGIA PATRYSTYCZNA

7

## ŚWIĘTY AMBROŻY – DUSZPASTERZ I TEOLOG NA W CZORAJ I NA DZIŚ

POD REDAKCJĄ BOGDANA CZĘSZA



UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA • WYDZIAŁ TEOLOGICZNY

KOMITET WYDAWNICZY  
PAWEŁ BORTKIEWICZ, JACEK HADRYŚ, FELIKS LENORT,  
ADAM PRZYBECKI, ADAM SIKORA  
JAN SZPET – PRZEWODNICZĄCY

Recenzent  
FRANCISZEK DRĄCZKOWSKI  
Katolicki Uniwersytet Lubelski  
PUBLIKACJA DOFINANSOWANA Z FUNDUSZU NA BADANIA WŁASNE  
WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UAM

**ISSN 1732-4793**  
**ISBN 978-83-61884-94-1**

UNIWERSYTET IM. ADAMA MICKIEWICZA  
WYDZIAŁ TEOLOGICZNY  
REDAKCJA WYDAWNICTW  
61-111 POZNAŃ, UL. WIEŻOWA 2/4  
e-mail: thfacwyd@amu.edu.pl  
tel./fax (61) 851-97-43  
<http://www.teologia.amu.edu.pl>

PROJEKT GRAFICZNY SERII: PAWEŁ PAK  
KOREKTA: JUSTYNA IWASZKIEWICZ  
TŁUMACZENIA NA JĘZYK ANGIELSKI: MAŁGORZATA WIERTLEWSKA  
DRUK: ZAKŁAD GRAFICZNY UAM, 61-712 POZNAŃ, UL. H. WIENIAWSKIEGO 1

## Spis treści Contents

**BOGDAN CZĘSZ**  
Przedmowa 7  
Preface

**BOGDAN CZYŻEWSKI**  
Ksiądz Ludwik Gładyszewski (1932-2009).  
Filolog klasyczny, tłumacz i badacz antyku chrześcijańskiego 9  
Fr. Ludwik Gładyszewski (1932-2009).  
A Classical Philologist, Translator and Scholar of Christian Antiquity

**ŚW. AMBROŻY Z MEDIOLANU**  
Objaśnienie Psalmu 118 (fragment)  
w przekładzie ks. Ludwika Gładyszewskiego 33  
St. Ambrose of Milan  
Explanation of Psalm 118 (Fragment)  
Translated by Fr. Ludwik Gładyszewski

**DARIUSZ ZAGÓRSKI**  
Jezus Chrystus w *Expositio Evangelii secundum Lucam* św. Ambrożego 57  
Jesus Christ in St. Ambrose's *Expositio Evangelii secundum Lucam*

**BOGDAN CZĘSZ**  
*Paradisus* jako stan człowieka po śmierci w interpretacji św. Ambrożego 67  
*Paradisus* as Man's State after Death in the Interpretation of St. Ambrose

**MARCIN WYSOCKI**  
Idee eschatologiczne w mowach żałobnych św. Ambrożego 83  
Eschatological Ideas in the Funeral Orations of St. Ambrose

**MICHAŁ SOŁOMIENIUK**  
Motyw płaczu w mowach żałobnych św. Ambrożego 105  
The Motif of Weeping in the Funeral Orations of St. Ambrose

**ANTONI SWOBODA**  
Nauka o odpowiedzialnym rodzicielstwie w wybranych pismach  
moralno-ascetycznych św. Ambrożego  
i moralno-pastoralnych św. Augustyna 127  
The Teaching on Responsible Parenthood in Selected Moral-Ascetic Writings of St. Ambrose  
and Moral-Pastoral Writings of St. Augustine

MARCIN WYSOCKI

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Wydział Teologii

## Idee eschatologiczne w mowach żałobnych św. Ambrożego

Eschatological Ideas in the Funeral Orations of St. Ambrose

Wydaje się, że wyjątkowymi, swoistymi *loci theologici*, jeżeli chodzi o eschatologię, jej rozumienie i sposób przekazywania, powinny być różnego rodzaju mowy żałobne i pogrzebowe. Głoszone przez wielu autorów wczesnochrześcijańskich w granicznych sytuacjach, wobec rodziny i osób bliskich zmarłego, często niebędących chrześcijanami, były doskonałą okazją do zaprezentowania eschatologicznych poglądów chrześcijan na kwestie eschatologicznej przyszłości człowieka i świata. Wśród zachowanych wczesnochrześcijańskich mów żałobnych znajdują się również te autorstwa biskupa Mediolanu Ambrożego<sup>1</sup>, w których powinny – co będzie przedmiotem zainteresowania niniejszego studium – znaleźć się nie tylko czysto ludzkie zainteresowanie życiem po śmierci oraz współczucie ludziom, którzy stracili swych bliskich, ale także teologiczna refleksja nad eschatologiczną rzeczywistością<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Ambroży wygłosił 4 mowy żałobne: istniejącą w dwóch częściach mowa pogrzebowa z okazji śmierci brata Satyra (*De excessu fratris Satyrii*) z 378 r., której druga część jest właściwie traktatem o zmartwychwstaniu; mowa na pogrzebie zamordowanego cesarza Walentyńiana II (*De obitu Valentiniani consolatio*) z 392 r. oraz jedna mowa wygłoszona w czasie uroczystości pogrzebowych cesarza Teodozjusza I (*De obitu Theodosii*) z roku 395. Zob. J. Quasten, *Patrology*, Allen 1995, s. 174-175; B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 508; F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1999, s. 321.

<sup>2</sup> Na temat całości eschatologii św. Ambrożego zob. J.E. Niederhuber, *Die Eschatologie des hl. Ambrosius*, Paderborn 1907; R. Iacoangeli, *La catechesi escatologica di S. Ambrogio*, „Salesianum” 41 (1979), s. 403-417.

## 1. ŚMIERĆ I ZMARTWYCHWSTANIE – DWA FUNDAMENTY AMBROZJAŃSKIEJ ESCHATOLOGII

Biskup Ambroży w swych mowach żałobnych dwóm rzeczywistościom poświęca najwięcej uwagi: śmierci i zmartwychwstaniu. Z pewnością nie trudno jest wytłumaczyć takie akurat wyakcentowanie. Śmierć była powodem zgromadzania się ludzi, do których zwracał się z mową biskup Mediolanu. Jej doświadczali przede wszystkim ci, którzy oplakiwali swych zmarłych.

Według biskupa Ambrożego śmierć nie przynależała do ludzkiej natury, lecz – jak stwierdził w mowie żałobnej na cześć swego brata Satyra – „zamieniła się w naturę”<sup>3</sup>. Nie była stworzona przez Boga od początku dziejów człowieka, lecz została dana jako lekarstwo. Nie była potrzebna w raju, a jedynie wskutek wyroku potępienia, aby zniszczyć trud i nędzę, które od tego momentu trapiły stworzenie. Śmierć została stworzona, bowiem „należało położyć kres nieszczęściom, by śmierć przywróciła, co życie utraciło”<sup>4</sup>. W ten sposób stała się ona, według Ambrożego, częścią natury, dzięki której dokonuje się zniszczenie zła i kres mąk<sup>5</sup>. Biskup Mediolanu nie traktuje więc śmierci jako zła, jak mogła się ona jawić odbiorcom mów, a wprost odwrotnie, jako dobro<sup>6</sup>. W mowie po śmierci swego brata stwierdził bowiem, że „jest [ona] ucieczką przed wszystkimi przykrościami i wiernym miejscem pewności oraz przystanią spokoju”<sup>7</sup>. Śmierć, według Ambrożego, jako ostatecznie przynależąca do natury, jest – jak określa to biskup – obowiązkiem, jak narodziny są darem<sup>8</sup> i ostatecznie wszyscy jej podlegają, jako że jest ona równa dla wszystkich, o czym mówił Ambroży tak:

Któż może sądzić, że powinien być wyjęty z konieczności umierania, kto nie został wyjęty z konieczności urodzenia? Wielka to miłości tajemnica, że śmierć ciała nawet w Chrystusie nie była wyłączona; i chociaż Pan natury, to jednak nie złamał prawa ciała, które przyjął. A ja muszę umrzeć, On nie musiał<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 47: „[...] mors quidem in natura non fuit, sed conversa est in naturam”, POK 21, s. 157.

<sup>4</sup> Tamże, II, 47: „[...] debuitque dari finis malorum, ut mors restitueret, quod vita amiserat”, POK 21, s. 157.

<sup>5</sup> Zob. tamże, II, 3; 38. Por. B. Częsz, *Śmierć. Kres i początek życia w przekazach patrystycznych*, „Teologia Patrystyczna” 3 (2006), s. 16-17.

<sup>6</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* II, 39.

<sup>7</sup> Tamże, II, 22: „[...] aerumnarum omnium malorumque perflugium est, et fida statio securitatis, ac portus quietis”, POK 21, s. 147.

<sup>8</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* I, 3.

<sup>9</sup> Tamże, I, 4: „Quis exceptum se putet esse debere a conditione moriendi, qui non sit

Ponieważ śmierć przynależy do natury człowieka, dlatego biskup podkreślał – szczególnie mocno w mowach kierowanych do różnych stanów, a przede wszystkim do rządzących i bogatych – że „nikt się nie wykupił od śmierci, ani bogaty, ani nawet królowie”<sup>10</sup> i że „śmierć nie da się oddalić za cenę pieniędzy i na równi bogatego, jak też uboższego, ostatni dzień zabiera”<sup>11</sup>.

Traktując śmierć jako jeden z zasadniczych elementów swej eschatologii, Ambroży wskazywał na wiele jej aspektów. Dokonał – podobnie jak już wielu pisarzy chrześcijańskich przed nim – rozróżnienia trzech rodzajów śmierci. W dziele *De excessu fratris Satyrii* w ten sposób to przedstawiał:

Według Pisma świętego trojaką śmierć przyjmujemy. Jedna jest, gdy umieramy dla grzechu, a żyjemy dla Boga. [...] Inna jest śmierć jako odejście z tego życia [...]. Trzecia jest śmierć, o której powiedziano: „Dopuszczaj umarłym grzebać umarłych swoich”. Tą śmiercią nie tylko ciało, ale i dusza umiera<sup>12</sup>.

Tradycyjnie więc wskazywał na trzy rodzaje śmierci: duchową, naturalną i za karę<sup>13</sup>. Duchowa, zgodnie ze słowami biskupa Mediolanu, jest oddaniem się Bogu, opowiedzeniem się za Nim, odłączeniem się od tego, co śmiertelne, a poświęceniem temu, co nieśmiertelne, zerwaniem z grzechem, aby żyć dla Boga<sup>14</sup>. Przywołując słowa św. Pawła z *Listu do Filipian* (1,21), biskup Ambroży podkreślał, że takie umieranie powinno być codziennym przyzwyczajeniem,

[...] by przez owo – jak powiedzieliśmy – rozdzielanie od cielesnych pożądlliwości, dusza nasza uczyła się wydobywać i jakby na wysokości umieszczana dokąd nie mogłyby dojść ziemskie żądze i z nią się połączyć, miała na oku obraz śmierci, by nie ściągnęła na się kary śmierci<sup>15</sup>.

---

exceptus a conditione nascendi? Magnum pietatis mysterium, ut mors corporis nec in Christo esset excepta; ac licet naturae Dominus, carnis tamen quam susceperat, legem non recusaret. Et mihi necesse est mori, illi necesse non fuit”, POK 21, s. 107. Por. tamże, II, 3, 6.

<sup>10</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 48: „Nemo se redemit a morte, non dives, non ipsi reges”, POK 21, s. 221.

<sup>11</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 5: „[...] cum pecuniae pretio mors differri non queat, et pari usu divitem, inopemque dies supremus eripiat”, POK 21, s. 108.

<sup>12</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 36: „Secundum Scripturas autem triplicem esse mortem accipimus. Una est cum morimur peccato, Deo vivimus [...]. Alia mors est vitae hujus excessus [...]. Tertia mors est, de qua dictum est: ‘Dimitte mortuos sepelire mortuos suos’. Ea morte non solum caro, sed etiam anima moritur”, POK 21, s. 153.

<sup>13</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* II, 37.

<sup>14</sup> Zob. tamże, II, 36. Por. *De obitu Theodosii* 30.

<sup>15</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 40: „[...] ut per illam, quam diximus, segregationem a corporeis cupiditatibus anima nostra se discat extrahere, et tamquam in sublimi locata,

Owa kara śmierci to wspomniana powyżej śmierć „za karę”, która wydaje się być wiecznym potępieniem, w której umiera się dla Pana, wyrzeka się go wskutek popełnionych win i zatracą ciało i duszę. Biskup wskazuje, że śmierć za karę nie wynika z natury, ale jest „upadkiem błędu [*lapsus erroris*]”<sup>16</sup>. Ambroży wyraźnie odróżnia ten rodzaj śmierci od naturalnej, która jest według niego środkiem zapobiegawczym, mającym uchronić od śmierci wiecznej<sup>17</sup>. Śmierć naturalna, czyli fizyczna, jest doświadczana przez każdego człowieka, w tym także, co podkreśla Ambroży, przez starotestamentalnych patriarchów jak Abraham czy Dawid, którzy zostali pogrzebani ze swym ojcami<sup>18</sup>. Biskup Mediolanu opisywał ją jako uwolnienie duszy od związku z ciałem (*cum anima nexu corporis liberatur*)<sup>19</sup>, „rozejście się ciała i duszy [*corporis et animae segregatio*]”<sup>20</sup>. Przyjmując neoplatońskie idee ukazywał śmierć jako wyzwolenie duszy z więzów ciała, które traktowane jest jako jej mieszkanie<sup>21</sup>. Śmierć jest wyzwoleniem, wyjściem z ciemności tego świata<sup>22</sup>, przywróceniem wolności i wykluczeniem cierpienia<sup>23</sup>. W niej „ciało wraca do ziemi, dusza spieszy do górnego odpoczynku”<sup>24</sup>. Ona jest końcem grzechów, ponieważ jest końcem życia na tej ziemi<sup>25</sup>. Podobnie jak inni pisarze, zarówno pogańscy, jak i chrześcijańscy, Ambroży we śnie upatrywał obraz śmierci cielesnej i tym samym pocieszał odbiorców swych mów, którzy, według biskupa, byli „szczęśliwi, którym i obecności nie brak i troska się nie zmniejsza i miłość się powiększa”, właśnie ze względu na tak pojmowaną śmierć<sup>26</sup>. Z pewnością z racji duszpasterskich przedstawiał taki obraz śmierci, ale także wielokrotnie, ukazując nieszkodliwość i dobro śmierci, pocieszał słuchaczy i wzywał do nie rozpaczania po śmierci najbliższych. Po śmierci swego brata Satyra tak mówił:

---

quo terrena adire libidines, et eam sibi glutinare non possint, suscipiat mortis imaginem, ne poenam mortis incurrat”, POK 21, s. 154.

<sup>16</sup> Zob. tamże, II, 36.

<sup>17</sup> Zob. tamże.

<sup>18</sup> Zob. tamże.

<sup>19</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 36.

<sup>20</sup> Tamże, II, 35.

<sup>21</sup> Zob. tamże, II, 20.

<sup>22</sup> Zob. *De obitu Valentiniani consolatio* 64.

<sup>23</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* II, 21.

<sup>24</sup> *De obitu Theodosii* 30: „Ideo caro in terram revertitur, anima ad requiem festinat supernam”, POK 21, s. 250.

<sup>25</sup> Zob. *De obitu Valentiniani consolatio* 45.

<sup>26</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 72: „[...] beati; quorum nec praesentia deficit, nec cura minuitur, et augetur gratia”, POK 21, s. 134.

[...] przeto nie należy śmierci opłakiwać, po pierwsze dlatego, że wspólna i wszyscy jej podlegają, następnie dlatego, że nas uwalnia od przykrości tego żywota, wreszcie dlatego, że pod postacią snu – gdy już się i rozpocząnie po pracy tego świata – większą otrzymujemy siłę<sup>27</sup>.

Z teologicznych twierdzeń dotyczących śmierci płynęła więc pociecha i przesłanki do wyjątkowej postawy chrześcijan wobec śmierci, która powinna objawiać się w braku lęku przed śmiercią. Ambroży wskazywał, że taką postawą charakteryzują się poganie, tym bardziej więc powinna ona cechować życie chrześcijan<sup>28</sup>. Lęk wobec śmierci jest oznaką niedoskonałości<sup>29</sup>. Dlatego też w mowie *De excessu fratris Satyrii* twierdził:

Nie ma więc nic takiego w śmierci, czego byśmy się lękać mieli, nie ma nad czym byśmy mieli ubolewać, jeżeli czy to naturze po raz wtóry się domagającej wraca się miłe życie, czy udziela się obowiązku żądającej, w czym jest cześć religijna albo praktyczna cnota<sup>30</sup>.

Jednak brak lęku przed śmiercią u chrześcijan płynął według Ambrożego nie tylko z pojmowania śmierci, ale przede wszystkim z drugiego zasadniczego elementu eschatologii ambrożyjskiej, jakim było zmartwychwstanie.

Śmierć rozpoczynała pewien proces, którego klamrą i naturalną częścią było zmartwychwstanie, któremu Ambroży poświęcił w całości drugą część mowy *De excessu fratris Satyrii*. Według biskupa zmartwychwstanie przynależało – podobnie jak śmierć – do natury:

[...] według natury bowiem jest, że wszystko co się rodzi, zmartwychwstaje, przeciw naturze jest by ginęło<sup>31</sup>.

A jako za rzeczywistością naturalną można, według Ambrożego, za zmartwychwstaniem przywołać argumenty:

<sup>27</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 3: „[...] et ideo mortem non esse lugendam: primum, quia communis sit, et cunctis debita: deinde, quia nos saeculi hujus absolvat aerumnis: postremo, quia somni specie ubi ab istius mundi labore requietum sit, vigor nobis vivacior refundatur”, POK 21, s. 140.

<sup>28</sup> Zob. *De obitu Valentiniani consolatio* 45.

<sup>29</sup> Zob. tamże, 33.

<sup>30</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 49: „Nihil est igitur quod in morte timeamus, nihil quod debeamus dolere; si aut naturae repetenti vita, quae accepta est, rependatur: aut petenti impendatur officio, in quo religionis cultus, aut virtutis usus est”, POK 21, s. 158.

<sup>31</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 57: „[...] ex natura enim est resurgere nascentia omnia, contra naturam est interire”, POK 21, s. 162.



[...] z rozumu, z przykładu powszechnego, ze świadectwa historii, ponieważ bardzo wielu zmartwychwstało<sup>32</sup>,

a przede wszystkim

[...] wiary w zmartwychwstanie dowodzi: doświadczenie z tego świata, stan wszystkich rzeczy, kolejność pokoleń, zmiana następstw, zachód i wschód znaków niebieskich, koniec dnia i nocy i ich jakby odżywające codzienne następstwo<sup>33</sup>.

Zmartwychwstanie było więc dla biskupa Mediolanu faktem do udowodnienia jako część natury. Dlatego też stwierdzał, że „zmartwychwstanie jest atrybutem wszystkich”<sup>34</sup>. Jednocześnie jednak uważał, że nie wszyscy przyjmują i wierzą w zmartwychwstanie, choć – jak stwierdzał – „ciężkim jest świętokradztwem nie wierzyć w zmartwychwstanie”<sup>35</sup>. Zmartwychwstania nie przyjmowali poganie i filozofowie, jednak, zauważał Ambroży, „by nie zginął rodzaj ludzki, łaskawym jakimś patrzą okiem i dlatego twierdzą, że dusze przechodzą i wracają do ciał, by świat nie zginął”<sup>36</sup>. W ten sposób biskup zauważał, że w świecie istnieje jakiegoś rodzaju przecucie zmartwychwstania. To jednak tylko chrześcijaństwo daje prawdziwą odpowiedź na pytanie o sens nieśmiertelności, istotę życia po śmierci, a poglądy szkół filozoficznych i pogańskich religii są tylko częściowe i niewystarczające, niedające całkowitego szczęścia i gwarancji pełnego życia po śmierci<sup>37</sup>. Jedynie chrześcijaństwo jest depozytariuszem prawdziwej nadziei – nadziei zmartwychwstania (*spes resurrectionis*)<sup>38</sup>. Jak stwierdzał w swym głównym dziele Jarosław Pelikan:

Ambroży w traktacie poświęconym zmartwychwstaniu wyrażał standardową opinię, pisząc, że koncepcja nieśmiertelności jest niekompletna bez koncepcji zmartwychwstania; zmartwychwstanie oznaczało przyznanie

<sup>32</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 52: „Tribus tamen evidentius colligitur resurrectionis fides, quibus omnia comprehenduntur: ratione, universitatis exemplo, testimonio rei gestae; quia plurimi surrexerunt”, POK 21, s. 159.

<sup>33</sup> Tamże, II, 53: „Prima igitur resurrectionis fides usus est mundi, rerumque status omnium, generationum series, successionum vices, obitus ortusque signorum, diei et noctis occasus, eorumque quotidie tamquam rediviva successio”, POK 21, s. 160.

<sup>34</sup> Tamże, II, 53: „Resurrectio omnibus attributa est”, POK 21, s. 160.

<sup>35</sup> Tamże, II, 102: „[...] grave sit sacrilegium resurrectionem non credere”, POK 21, s. 183.

<sup>36</sup> Tamże, II, 65: „[...] ne genus pereat hominum, clementi quadam benignitate prospiciunt; et ideo transire ac demigrare in corpora dicunt animas, ne mundus intereat”, POK 21, s. 166.

<sup>37</sup> Zob. tamże, II, 128.

<sup>38</sup> Zob. *De obitu Valentiniani consolatio* 45. Por. *De excessu fratris Satyrii* II, 3.

ciału tego nieśmiertelnego życia, które dusza już miała. A zatem nauczanie filozofów dotyczące nieśmiertelności duszy nie było niewłaściwe, lecz niekompletne<sup>39</sup>.

W wierze chrześcijańskiej gwarantem zmartwychwstania i życia po śmierci jest Bóg. Zmartwychwstanie jest darem Boga (*Dei munus est*)<sup>40</sup>. Poprzez zmartwychwstanie Bóg zachowuje od zniszczenia swoje własne dzieło – człowieka, którego stworzył na swój obraz<sup>41</sup>. Nade wszystko zaś zmartwychwstanie jest zasługą i dziełem Jezusa Chrystusa. Tak bowiem mówił biskup Mediolanu w mowie *De excessu fratris Satyrii*:

[...] jeżeli bowiem nie zmartwychwstaniemy, więc Chrystus na próżno umarł, więc Chrystus nie zmartwychwstał. Jeżeli bowiem dla nas nie zmartwychwstał, oczywiście nie zmartwychwstał, gdyż nie miał po co zmartwychwstać. Zmartwychwstał w nim świat, zmartwychwstało w nim niebo, zmartwychwstała w nim ziemia; będzie bowiem nowe niebo i nowa ziemia<sup>42</sup>.

Chrystus jest mocą Boga, życiem, światłem, zmartwychwstaniem umarłych. To w Nim, zgodnie ze słowami Ambrożego, „moc podniosła leżącego, życie dało chód, światło rozproszyło ciemności, przywróciło wzrok, zmartwychwstanie przekształciło dar życia”<sup>43</sup>. Nawiązując do pawłowego motywu powtarzał, że „jak przez jednego śmierć, tak również przez jednego zmartwychwstanie”<sup>44</sup> i wskazywał, że ten, kto umarł w Chrystusie, stanie się również uczestnikiem zmartwychwstania, a widząc Jego narodzenie, triumf, śmierć, nie może lękać się o swoje zmartwychwstanie<sup>45</sup>.

Według biskupa Mediolanu zmartwychwstanie jest więc rzeczywistością przynależącą do natury i będącą jednocześnie darem Boga.

<sup>39</sup> J. Pelikan, *Tradycja chrześcijańska. Historia rozwoju doktryny, t. I, Powstanie wspólnej tradycji (100-600)*, tłum. M. Höffner, Kraków 2008, s. 54.

<sup>40</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 53.

<sup>41</sup> Zob. tamże, II, 56.

<sup>42</sup> Tamże, II, 102: „[...] si enim non resurgimus, ergo Christus gratis mortuus est, ergo Christus non surrexit. Si enim nobis non surrexit, utique non surrexit, qui sibi cur resurgeret, non habebat. Resurrexit in eo mundus, resurrexit in eo coelum, resurrexit in eo terra; erit enim coelum novum et terra nova”, POK 21, s. 183.

<sup>43</sup> Tamże, II, 79: „Jesus Christus Dei virtus; vita, lux, resurrectio mortuorum: virtus erexit jacentem, vita gressum extulit, lux fugavit tenebras, reparavit obtutum, resurrectio vivendi gratiam reformavit”, POK 21, s. 173.

<sup>44</sup> Tamże, II, 6: „[...] et sit nobis sicut per unum mors, ita per unum etiam resurrectio”, POK 21, s. 141.

<sup>45</sup> Zob. tamże, II, 43.

I o tych dwóch wymiarach zmartwychwstania nieustannie w swych mowach przypominał. Mówił:

[...] nie mierzymy ludzkimi siłami wielkości boskiej potęgi, byśmy dochodzili, w jaki sposób ktoś zmartwychwstanie, albo w jakim ciele przyjdzie, lub w jaki sposób zejda się rzeczy rozłożone, jak odżyją zniszczone; to bowiem dokonuje się według woli bożej [...], dla Boga bowiem chcieć starczy za fakt; i nie powinniśmy myśleć o staraniu się o zmartwychwstanie, lecz starać się o jego owoc<sup>46</sup>.

Zmartwychwstanie jest dziełem i darem Boga, rzeczywistością nadprzyrodzoną i niewyjaśnialną, tajemnicą. Jednak równocześnie Ambroży przekazuje wiele informacji dotyczących procesu zmartwychwstania. Ukazuje słuchaczom zmartwychwstanie jako odnowienie ciała (*renovata caro*), wzięcie łaski od ducha, a od Chrystusa blasku światła wiekuistego (*fulgor lucis aeternae a Christo*)<sup>47</sup>; odnowienie (*renovatio*)<sup>48</sup>. Zmartwychwstanie polegać będzie na powrocie duszy do ciała i przywróceniu kościom ciała<sup>49</sup>. To powrót duszy sprawi, że ciało ożyje<sup>50</sup>. W mowie *De obitu Valentiniani* – może tylko w ramach retorycznego popisu nad trumną młodego cesarza – zwraca się do Boga w modlitwie za zmarłych:

Proszę Cię, Boże Najwyższy, byś najdroższych młodzieńców obudził i wskrzesił dojrzałym zmartwychwstaniem; byś ten niedojrzały bieg życia dojrzałym wynagrodził wskrzeszeniem<sup>51</sup>.

W zmartwychwstaniu ma się dokonać swego rodzaju odnowienie człowieka, wydoskonalenie, w czym z pewnością Ambroży podąża śladami swego teologicznego mistrza – Orygenes<sup>52</sup>.

Obok tej sfery nadprzyrodzonej zwraca jednak uwagę również na elementy przynależące do ludzkiej natury, które będą obecne przy zmartwychwstaniu. Ambroży wskazuje, że

<sup>46</sup> Tamże, II, 115: „[...] nec divinae magnitudinem potestatis humanis viribus metiamur; ut quaeramus quomodo quis resurgat, aut quali corpore veniat, aut quemadmodum soluta coeant, lapsa reparentur; haec enim arbitrio Dei simul ut statuuntur, implentur. [...] Deo enim velle pro facto est: nec resurrectionis requirendus nisus, sed fructus nobis est expectendus”, POK 21, s. 190.

<sup>47</sup> Tamże, II, 115.

<sup>48</sup> Zob. *De obitu Theodosii* 36.

<sup>49</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* II, 83.

<sup>50</sup> Zob. *De obitu Valentiniani consolatio* 44.

<sup>51</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 80: „Te quaeso, summe Deus, ut charissimos juvenes matura resurrectione suscites et resuscites; ut immaturum hunc vitae istius cursum maturiore suscitatione”, POK 21, s. 253 (z poprawkami M.W.).

<sup>52</sup> Na temat zmartwychwstania u Orygenes zob. M. Szram, *Ciało zmartwychwstałe w myśli patrystycznej II i III wieku*, Lublin 2010, s. 501-559.

[...] zmartwychwstanie ta sama natura, już po przebyciu śmierci szacowniejsza<sup>53</sup>, że zmartwychwstaje to, co było, [...] będziemy tymi samymi, którymi byliśmy<sup>54</sup>, co upadło, to się dźwiga; co obumarło, wraca do życia<sup>55</sup>, odradza się ciało z ciała, krew z krwi, płyn z płynu<sup>56</sup>.

Jednakże mówi równocześnie, że w zmartwychwstaniu dokonuje się „odnowienie natury [*reformatio naturae*]”<sup>57</sup>. Podkreśla, że dla Boga w porządku ciała nie ma również nic niemożliwego i może On „spoić rozproszone członki, złączyć rozsypane” przede wszystkim tych, których ciała zostały umęczone i unicestwione przy męczeństwie za wiarę<sup>58</sup>. Idąc za starożytnymi poglądami mówiącymi o istnieniu czterech podstawowych żywiołów (woda, ziemia, ogień, powietrze) i ich znaczenia w życiu człowieka, Ambroży przedstawia zmartwychwstanie jako przywrócenie wilgotności ciałom:

[...] radość zmartwychwstania i zdrowie rozłożonych ciał, rosą niebieską przywrócone. I dobrze oznaczona jest rosa, która wskrzesza wszystkie rodne nasiona ziemi. Cóż zatem dziwnego, jeżeli i utrudzonego naszego ciała popioły i prochy obfitują w tłustość rosy niebieskiej, a po odzyskaniu żywotnego soku przekształcają się w całość naszych ciał?<sup>59</sup>.

We wcześniejszym fragmencie tego dzieła Ambroży przedstawia podstawę takiego myślenia o zmartwychwstaniu, gdy mówi, że

[...] i nasze ciało ma swoją krew, ma swą wilgoć. To są soki naszego ciała. Stąd uważam za rzecz śmieszna, że niektórzy przeczą, by sucha gałązka mogła się zazielenić i usiłują to tłumaczyć na szkodę ciała. Ciało bowiem nie jest suche, skoro wszelkie ciało z mułu jest, muł jest w wilgoci, a wilgoć z ziemi<sup>60</sup>.

<sup>53</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 48: „Resurget enim natura eadem, jam stipendiis mortis honoratior”, POK 21, s. 158.

<sup>54</sup> Tamże, II, 48: „Resurgit quod fuit [...], quia iidem erimus, qui fuimus”, POK 21, s. 158.

<sup>55</sup> Tamże, II, 87: „[...] quod cecidit, hoc resurgat: quod mortuum fuerit, reviviscat”, POK 21, s. 176.

<sup>56</sup> Tamże, II, 70: „[...] carnem de carne, os de ossibus, sanguinem de sanguine, humorem de humore reparari”, POK 21, s. 169. Por. *De excessu fratris Satyrii* II, 54.

<sup>57</sup> Tamże, II, 70.

<sup>58</sup> Tamże, II, 58: „Deo foret dispersa connectere, dissipata sociare”. Por. *De excessu fratris Satyrii* II, 64.

<sup>59</sup> Tamże, II, 68: „[...] resurrectionis esse laetitiam, sanitatemque corporum solutorum divino rore reparabilem; coelestia oracula prophetis vocibus pollicentur. Et bene ros significatur, quo genitalia omnia terrarum semina suscitantur. Quid igitur mirum si fatiscantis quoque corporis nostri cineres ac favillae pinguedine coelestis roris exuberant, et accepto humore vitali in compaginem suam membrorum nostrorum habitus reformantur?”, POK 21, s. 168.

<sup>60</sup> Tamże, II, 57: „Et nostrum corpus habet sanguinem suum, habet humorem suum. Hic

Kolejnym elementem ambrożyjskiej doktryny zmartwychwstania zawartej w mowach pogrzebowych jest obecne już u wcześniejszych pisarzy wczesnochrześcijańskich i wyraźnie podkreślany przez biskupa Mediolanu pogląd o kolejności zmartwychwstania. Podobnie jak inni pisarze przyjmuje on, że zmartwychwstanie dokonywać się będzie w pewnej określonej kolejności. Powtarzając słowa Apostoła Pawła, w mowie *De excessu fratris Satyrii*, mówił:

[...] „pomarli, którzy są w Chrystusie, powstaną pierwsi; potem i my, którzy żyjemy, razem pochyceni będziemy z nimi w obłokach naprzeciw Chrystusa, na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy”. Tamci pierwsi, następnie żyjący, Tamci z Jezusem, żyjący przez Jezusa. Tamtym słodsze życie po odpoczynku, żyjącym, chociaż wdzięczna nagroda, jednak nieznane lekarstwo<sup>61</sup>.

Zmartwychwstanie dotyczyć będzie zatem wszystkich ludzi, z których najpierw zmartwychwstaną umarli, a potem żyjący. W innym miejscu tej samej mowy stwierdzał:

Wszyscy się rodzimy, wszyscy zmartwychwstaniemy, lecz tak w życiu, jak i w zmartwychwstaniu nierówna łaska, odmienne warunki<sup>62</sup>.

Zmartwychwstanie więc, choć przynależy do natury i ogarnia wszystkich, to jednak jest łaską, którą ofiarowuje Bóg jako nagrodę, „wspólny jest owoc boskiej łaskowości, lecz różny porządek zasług”<sup>63</sup>. Kolejność zmartwychwstania zależna jest od zasług, jednak sam fakt zmartwychwstania „jest nie naszą zasługą, lecz darem Boga” (*non nostrum meritum, sed Dei munus est*), podkreśla biskup<sup>64</sup>.

Ambroży nie wskazuje jednak w swoich mowach dokładnej kolejności zmartwychwstania, nie umieszcza męczenników pośród mających pierwszeństwo w zmartwychwstaniu, jak czynili to wcześniejsi

nostrum succus est corporis. Unde illud quoque explosum arbitror, quod arenam surculum quidam reviviscere negant, idque ad praejudicium carnis derivare nituntur. Non enim caro arida, cum caro omnis e limo sit, limus in humore, humor e terris”, POK 21, s. 162.

<sup>61</sup> Tamże, II, 48: „Denique ‘mortui, qui in Christo sunt, resurgent primi: deinde et nos qui vivimus, inquit, simul cum illis rapiemur in nubibus obviam Christo in aera; et ita semper cum Domino erimus’. Illi primi, viventes autem secundi. Illi cum Jesu, viventes per Jesum. Illis dulcior vita post requiem: viventibus etsi grata compendia, tamen ignota remedia”, POK 21, s. 158.

<sup>62</sup> Tamże, II, 93: „Omnes nascimur, omnes resurgemus: sed in utroque vel vivendi, vel reviviscendi gratia dispar, diversa conditio”, POK 21, s. 178-179.

<sup>63</sup> Tamże, II, 92: „Communis est divinae fructus clementiae, sed distinctus ordo meritum”, POK 21, s. 178.

<sup>64</sup> Zob. tamże, II, 53.

pisarze<sup>65</sup>. Duszpasterski charakter i okoliczności historyczne nie wymagały już stawiania męczenników jako wzorów i zachęcenia do podjęcia męczeństwa, które nie groziło już chrześcijanom. Biskup Mediolanu stosuje już inne kryteria pierwszeństwa przy zmartwychwstaniu. W mowie po śmierci brata Satyra tak bowiem stwierdzał:

Przeto chociaż wszyscy w momencie będą wzbudzeni, nie wszyscy jednak stają w porządku zasług. I dlatego pierwsi zmartwychwstają ci, którzy chodząc w dojrzałej pobożności i jakby we wschodzie wiary przed świtaniem, wiecznego słońca otrzymali promienie. To słusznie napomknąłem, czy to o Patriarchach według St. Testamentu, czy o Apostołach według Ewangelii. Drudzy zaś, to ci, którzy porzucając obrzędy pogan, od świętokradzkiego błędu przeszli do karności Kościoła. I dlatego tamci pierwsi z ojców, ci drudzy z pogan; od tamtych bowiem zaczęło się światło wiary, w tych aż do końca świata przyjęte trwało. Na trzecim i czwartym miejscu wstają pochodzący z południa i z północy. Tymi czterema ziemia jest podzielona, w tych czterech zamyka się rok, tymi czterema – świat się napełnia, z tych czterech Kościoł się zgromadza. Wszyscy bowiem, którzy, złączeni z przeświętym Kościołem, noszą nazwę boskiego imienia, zaszczytu zmartwychwstania i łaski wiekuistego wesela dostąpią<sup>66</sup>.

Można stwierdzić, że kryterium kolejności zmartwychwstania wszystkich ludzi według Ambrożego będzie przynależność do Boga i Kościoła. Po raz kolejny cele pastoralne wpływają w mowach żałobnych na przedstawiane poglądy eschatologiczne. Wydaje się, że w okresie dziejów, w którym przynależność do prawdziwego Kościoła była szczególnie łatwo negowana i narażona na szwank przez herezje, a zwłaszcza arianizm, podkreślanie nagrody za wytrwanie w ortodoksji było szczególnie ważne. Za trwanie w Kościele obiecany jest zaszczyt zmartwychwstania i wiekuiste wesele. Ci, którzy wytrwają

<sup>65</sup> Zob. M. Wysocki, *Eschatologia okresu prześladowań na podstawie pism Tertuliana i Cypriana*, Lublin 2010, s. 150-151; tenże, *Zmartwychwstanie ciała według Tertuliana*, „Verbum Vitae” 15 (2009), s. 318-320.

<sup>66</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 117: „Itaque licet momento resuscitentur omnes, omnes tamen meritorum ordine suscitantur. Et ideo primi resurgunt, qui maturo devotionis occursum, et quodam antelucano fidei exortu prodeuntes, solis aeterni radios receperunt. Quod vel de patriarchis juxta veteris seriem Testamenti, vel de apostolis juxta Evangelium jure memoraverim. Secundi autem, qui ritum gentium relinquentes, ab errore sacrilego transierunt in Ecclesiae disciplinam. Et ideo illi primi ex patribus, isti secundi ex gentibus; ab illis enim lux fidei coepit, in istis usque ad mundi occasum suscepta duravit. Tertii suscitantur, et quarti, qui ab austro, et qui ab aquilone sunt. His quatuor terra distinguitur, his quatuor annus includitur, his quatuor mundus impletur, his quatuor Ecclesia congregatur. Omnes enim qui sacrosanctae Ecclesiae copulati, divini nominis appellatione censentur, praerogativam resurrectionis et delectationis aeternae gratiam consequentur”, POK 21, s. 191.

w Kościele i wierze, posiadają nagrodę wraz z patriarchami starotestamentalnymi i Apostołami. Kategoria męczenników, którzy za wytrwałość i przynależność do Chrystusa pomimo cierpień otrzymać mieli nagrodę zmartwychwstania, zmienia się na tych, którzy gromadzą się w prawdziwym Kościele i w nim wytrwają. Warto zauważyć, że Ambroży nie uzależnia ich zmartwychwstania od zasług, ale podkreśla właśnie kwestię wiary i przynależności do wspólnoty – do Kościoła – tych, którzy uwierzyli.

Rozważając poglądy Ambrożego na zmartwychwstanie trzeba również wskazać, że w swoim systemie prezentowanym w mowach żałobnych, ukazywał on zmartwychwstanie również w perspektywie kary za złe uczynki dokonane w ciele. Rozumiał je bowiem jak konieczność do przyszłego sądu:

[...] zmartwychwstanie zaś albo jest nagrodą za dobre uczynki, albo karą za złe, przeto konieczną jest rzeczą zmartwychwstanie ciała, którego czyn jest sądzony. Jak bowiem będzie wzywana na sąd dusza bez ciała, skoro z jej współżycia z ciałem ma być zdawany rachunek?<sup>67</sup>.

Podążając zatem śladami wcześniejszych pisarzy chrześcijańskich, jak np. Tertuliana, wskazywał Ambroży na konieczność zmartwychwstania ciała w celu uczestnictwa w sądzie i późniejszej karze lub nagrodzie. Konieczne jest zmartwychwstanie w tej samej naturze, aby ona odbierała nagrodę lub karę<sup>68</sup>. Biskup Mediolanu kładzie w swych mowach szczególny nacisk na tożsamość ciała umarłego i ciała zmartwychwstałego. Według niego jest to podstawowa cecha zmartwychwstania: „to jest bowiem zmartwychwstanie, jak wyraża dźwięk samego słowa, że co upadło, to się dźwiga, co obumarło, wraca do życia”<sup>69</sup>. Wielokrotnie wskazuje, że wszystko „do swojej natury zmartwychwstaje [*in suam naturam resurgere*]”, że „odradza się ciało z ciała [*car-nem de carne reparari*]”<sup>70</sup>, że „z ciała ciało zmartwychwstaje [*de corpore corpus resurgere*]”<sup>71</sup>, że zmartwychwstaje to, co było [*resurgit quod*

<sup>67</sup> Tamże, II, 52: „[...] resurrectio autem aut boni actus praemium habeat, aut poenam improbi; necesse sit corpus resurgere, cujus actus expenditur. Quomodo enim in iudicium vocabitur anima sine corpore, cum de suo et corporis contubernio ratio praestanda sit?“, POK 21, s. 159.

<sup>68</sup> Zob. tamże, II, 48.

<sup>69</sup> Tamże, II, 87: „Haec est enim resurrectio, sicut verbi ipsius sonus exprimit; ut quod cecidit, hoc resurgat: quod mortuum fuerit, reviviscat“, POK 21, s. 176. Por. *De excessu fratris Satyrii* II, 53.

<sup>70</sup> Tamże, II, 70, POK 21, s. 169.

<sup>71</sup> Tamże, II, 54, POK 21, s. 160.

*fuit*”, że „będziemy tymi samymi, którymi byliśmy [*iidem erimus, qui fuimus*]”<sup>72</sup>. Jednocześnie jednak Ambroży podkreśla, że przez śmierć i zmartwychwstanie dokonuje się swoista ucieczka od świata. Identyfikacja natury i ciała nie oznacza powrotu do świata, a wprost odwrotnie. Mówi biskup:

I dobrze, że zmartwychwstanie zmarłych jest w dokonaniu świata, byśmy po zmartwychwstaniu nie zbłądzili na ten zły świat. Dlatego bowiem Chrystus cierpiał, by nas uwolnić z tego świata, by nas znów nie opadły pokusy tego złego świata i nie przeszkadzały się odrodzić, gdybyśmy się odrodzili od winy<sup>73</sup>.

Śmierć i zmartwychwstanie były więc podstawowymi kategoriami eschatologicznymi, które przedstawiał w swych mowach żałobnych św. Ambroży z Mediolanu. Z pewnością na tak zogniskowane treści mów miało przede wszystkim wpływ oddziaływanie pastoralne, które było możliwe w czasie pogrzebów. Jednak oprócz tych dwóch zasadniczych tematów w swych mowach poruszał Ambroży również inne zagadnienia eschatologiczne. Wszystkie one były powiązane z tymi dwoma przedstawionymi powyżej.

## 2. INNE ELEMENTY ESCHATOLOGII UKAZANE W MOWACH ŻAŁOBNYCH ŚW. AMBROŻEGO

Śmierć i zmartwychwstanie stanowiły dla biskupa Ambrożego dwa główne punkty eschatologicznego życia. Śmierć wyzwalała od cierpień, grzechów, a przede wszystkim od tego świata, a jednocześnie otwierała na nową rzeczywistość. W mowach żałobnych biskup Mediolanu poświęcił zatem również wiele miejsca zagadnieniu życia po śmierci. Stawał przeciw przed ludźmi, których dotknęła śmierć ich bliskich i starał się im przekazać nauczanie Kościoła, a jednocześnie wlać nadzieję i otuchę. Dlatego też jego przepowiadanie ma przede wszystkim wymiar pozytywny. Po zgonie cesarza Teodozjusza w ten sposób mówił:

Uwolniony od trosk tego świata, cieszy się Teodozjusz, że został wyrwany, podnosi duszę swą i kieruje do owego wiekuistego odpoczynku, utrzymu-

<sup>72</sup> Tamże, II, 48, POK 21, s. 158.

<sup>73</sup> Tamże, II, 62: „Et bene in consummatione mundi resurrectio mortuorum est; ne post resurrectionem in hoc malum nobis esset saeculum recidendum. Ideo enim Christus est passus, ut nos ex hoc malo saeculo liberaret; ne iterum nos hujus saeculi tentamenta subruerent et obsessent renasci, si renasceremur ad culpam”, POK 21, s. 165.



je, iż dobrze się stało, że wyrwał Bóg duszę jego od śmierci, którą często znosił na tym śliskim świecie, niepokojony falami grzechów; wyrwał też oczy jego od łez; zniknie bowiem ból, smutek i wzdychanie<sup>74</sup>.

Zaś w pocieszeniu po śmierci Walentyniana o tym samym procesie przejścia stwierdzał:

Lecz ponieważ życie świętych nie jest na ziemi, ale w niebie [...], ubolewać należy, że nam szybko został wyrwany, cieszyć się, że przeszedł do lepszego życia<sup>75</sup>.

Śmierć jest zatem przejściem do lepszego świata, lepszego życia. Po niej istnieje lepsze życie, wiekuisty odpoczynek (*perpetua requies*), wolność od smutku, bólu i grzechu. Dla świętych i sprawiedliwych, dla tych, których czyny okazały się godne, miejscem tym jest niebo (*coelum*), miejsce odpoczynku<sup>76</sup>. Tu „odnosi się owoce różnych cnót za zasługi jednostek, gdzie obfitują nagrody zasług”<sup>77</sup>. W swych mowach Ambroży używał różnorodnych określeń wskazujących na pośmiertne bytowanie. Mówił o „spoczynku w Chrystusie [*requiescere in Christo*]”<sup>78</sup>, „odpoczynku doskonałym [*requies perfecta*]”<sup>79</sup>, „wielkim odpoczynku [*magna requies*]”<sup>80</sup>, „wiekuistym odpoczynku [*quies aeterna*]”<sup>81</sup>, „wiekuistym spokoju [*perpetua quies*]”<sup>82</sup>, „spokoju nieprzerwanym [*tranquillitas diuturna*]”<sup>83</sup>, „światłości wiekuistej [*lumen aeternum*]”<sup>84</sup>, „nagrodzie [*praemium*]” lub „nagrodzie wiekuistej [*remuneratio aeterna*]”<sup>85</sup>, „światłości wiekuistej [*lux perpetua*]”<sup>86</sup>, „prawdziwej chwale

<sup>74</sup> *De obitu Theodosii* 30: „Feriatus his saeculi curis Theodosius se ereptum gaudet, et elevat animam suam, atque ad illam perpetuam dirigit requiem, pulchre sibi consultum asserens, quod eripuerit animam ejus Deus de morte, quam mortem frequenter in hoc saeculi istius lubrico sustinebat, inquietus fluctibus peccatorum: eripuerit etiam oculos ejus a lacrymis; fugiet enim dolor et tristitia et gemitus”, POK 21, s. 250.

<sup>75</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 46: „Sed quia vita sanctorum non hic in terris est, sed in coelo [...], dolendum est quod nobis cito raptus sit, consolandum quod ad meliora transierit”, POK 21, s. 220.

<sup>76</sup> Zob. *De obitu Theodosii* 28; 29.

<sup>77</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 72: „[...] ubi diversarum virtutum fructus pro singulorum meritis deferuntur, ubi abundant meritorum praemia”, POK 21, s. 230.

<sup>78</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 29.

<sup>79</sup> *De obitu Theodosii* 36.

<sup>80</sup> Tamże, 37.

<sup>81</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 72.

<sup>82</sup> *De obitu Theodosii* 37.

<sup>83</sup> Tamże, 32.

<sup>84</sup> Tamże, 38; 39.

<sup>85</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 125; *De obitu Valentiniani consolatio* 11.

<sup>86</sup> *De obitu Theodosii* 32.

[*vera gloria*]<sup>87</sup>, doskonalszym żywocie [*perfectior vita*]<sup>88</sup>, „łonie Abrahama [*gremium/sinus Abraham*]<sup>89</sup>, „łonie Jakuba [*gremium Jacob*]<sup>90</sup>, „łonie Patriarchów [*sinus patriarcharum*]<sup>91</sup>, „przybytkach Chrystusa [*tabernacula Christi*]<sup>92</sup>, „górnjej Jerozolimie [*Hierusalem superna*]<sup>93</sup>, „mieście Boga naszego [*civitas Dei nostri*]<sup>94</sup>, „królestwie niebieskim [*regnum coelorum*]<sup>95</sup>, „królestwie przebłogosławionym [*regnum beatissimum*]<sup>96</sup>, „krajnie żywych [*regio vivorum*]<sup>97</sup>, „prawnym i wiekustym mieszkaniu [*legitimum aeternumque domicilium*]<sup>98</sup>. Często wskazywał, że owo miejsce życia wiecznego to tak naprawdę ojczyzna chrześcijan i dlatego zachęcał współbraci:

Prośmy, by oddalone zostały od nas nieszczęścia, byśmy wyrwani zostali z głupiego świata, przestali tułać się ustawicznie, byśmy powrócili do owej ojczyzny i naturalnego domu. Na tej bowiem ziemi jesteśmy przybyszami i pielgrzymami; należy wrócić tam, skąd wyszliśmy<sup>99</sup>.

Stamtąd zstąpiła dusza i tam powinna powrócić<sup>100</sup>. To był według biskupa Mediolanu „dom upragniony [*desiderabilis domus*]<sup>101</sup> i „posiadłość dziedziczna [*possessio haereditaria*]<sup>102</sup>. Jak można zauważyć z powyższego wyliczenia, Ambroży, mówiąc o życiu po śmierci, wskazywał przede wszystkim na stan w jakim przebywać będą wierzący, a nie miejsce.

Jednak kategorią, na którą św. Ambroży kładł szczególny nacisk i którą przede wszystkim odnosił do życia po śmierci było pojęcie wspólnoty. Rozpoczynała się ona z chwilą śmierci. Człowiek uwalniany z ziemskiej wspólnoty, przez swoje zasługi, stawał się godny „to-

<sup>87</sup> Tamże, 31.

<sup>88</sup> Tamże, 36.

<sup>89</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 101; *De obitu Valentiniani consolatio* 72.

<sup>90</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 72.

<sup>91</sup> Tamże, 72.

<sup>92</sup> *De obitu Theodosii* 2.

<sup>93</sup> Tamże.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 51.

<sup>96</sup> *De obitu Theodosii* 31.

<sup>97</sup> Tamże, 37.

<sup>98</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 112.

<sup>99</sup> Tamże, II, 33: „Petamus amoveri a nobis plagas, eripi nos ex insipienti saeculo, carere peregrinatione diuturna, ad illam redire patriam et naturalem domum. In hac enim terra advenae sumus atque peregrini: remigrandum eo, unde descendimus”, POK 21, s. 152. Zob. *De excessu fratris Satyrii* I, 6.

<sup>100</sup> Zob. *De obitu Theodosii* 36.

<sup>101</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 78.

<sup>102</sup> *De obitu Theodosii* 28.

warzystwa Świętych” (*sanctorum consortium*), jak mówił biskup o Teodozjuszu<sup>103</sup>. Podobnie mówił o Walentynianie zwracając się do niego w retorycznej formie:

Raz tylko zwróć się do nas, byśmy Cię widzieli i znów się zwróć i całą siłą zdążaj do Jeruzalem, owego miasta świętych. Zapewne – ponieważ Chrystus mówi to do duszy pobożnej, rozkazuje jej trochę się nawrócić, by ukazała się nam jej chwała i pokój przyszły ze świętymi; a następnie rozkazuje jej spieszyć do owego górnego towarzystwa świętych<sup>104</sup>.

Celem więc pobożnego, świętego życia na tym świecie jest wieczna wspólnota ze świętymi, ale także przebywanie w towarzystwie aniołów<sup>105</sup>. W sposób szczególny wspólnotowość ta objawia się w byciu z tymi, których kochali. Po śmierci łączymy się bowiem według Ambrożego z naszymi zmarłymi i wspólnie zażywamy radości żywota wiekuistego, co jest największą nagrodą. Z. Kijas zauważa:

Świadectwa historyczne wskazują wyraźnie, że wielki kaznodzieja północnej Italii odbierał niebo jako bogatą wspólnotę osób. [...] Niebiańskie szczęście cesarza Teodozjusza św. Ambrożego wyobrażał sobie jako radosne spotkanie ze swoimi dziećmi, z Gracją i Pulcherią, które cesarz utracił w tym życiu, jako pełne pozytywnych doznań spotkanie ze swoją żoną, którą obejmie wówczas mocnym uściskiem miłości, spotkanie ze swoim ojcem, a nawet z cesarzem Konstantynem<sup>106</sup>.

Również o nagrodzie Walentyniana wypowiada się w podobny sposób, wskazując, że wstępuje on „do owych, kwiatami pachnących rozkoszy, gdzie połączony z bratem zażywa radości żywota wiekuistego”<sup>107</sup>. Jest to więc radość przebywania w swoistym prawdziwym domu ze swymi bliskimi.

Wspólnota, o której tak wiele mówi Ambroży, ma nie tylko wymiar eschatologiczny, ale również doczesny. Wielokrotnie wspomina on o rzeczywistości dziś nazywanej obcowaniem świętych. Przebywający

<sup>103</sup> Tamże, 32: „Ergo quia dilexit augustae memoriae Theodosius Dominum Deum suum, meruit sanctorum consortia”, POK 21, s. 251.

<sup>104</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 65: „Semel tantum ad nos convertere, ut te videamus, et rursus convertere, atque ad Hierusalem illam civitatem sanctorum tota intentione festina. Aut certe quia ad animam piam Christus hoc dicit, jubet illam paulisper converti; ut nobis gloria ejus appareat, et requies futura cum sanctis: et postea praecipit eam ad illud supernum sanctorum festinare consortium”, POK 21, s. 228.

<sup>105</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 132; 136.

<sup>106</sup> Z. Kijas, *Niebo. Dom Ojca*, Kraków 2001, s. 138.

<sup>107</sup> *De obitu Valentiniani consolatio* 77: „[...] ad illas florulentas delectationes, ubi cum fratre conjunctus aeternae vitae fruitur voluptate”, POK 21, s. 232.

w niebie zmarli przygotowują bowiem, według Ambrożego, miejsce dla tych, którzy pozostają na ziemi<sup>108</sup>. Oni oczekują i wzywają, gdy czas na ziemi wypełni się dla przebywających na wygnaniu<sup>109</sup>. Wstawiają się za żyjącymi na ziemi<sup>110</sup>. Odchodzący do życia wiecznego tworzą wertykalną relację: ziemia – niebo. Stają się własnością wszystkich, są złączeni z ludźmi na ziemi uczuciem, a nie ciałem i pozostają z nimi na zawsze<sup>111</sup>.

Przyszłe życie według Ambrożego różnić się będzie zasadniczo od życia na ziemi. Przede wszystkim na ziemi niemożliwe jest zrozumienie doskonałości. Stanie się to możliwe dopiero w eschatologii. „Teraz bowiem wiemy po części – powtarzał za Apostołem Pawłem św. Ambroży – i po części poznajemy; wtedy zaś, co jest doskonałe, będzie mogło być pojęte, gdy po odsłonięciu twarzy zacznie nam świecić oglądanego majestatu i boskiej wieczności nie cień, ale prawda”<sup>112</sup>. W przyszłości oglądać będziemy rzeczy lepsze, których teraz widzimy tylko obrazy<sup>113</sup>.

W czterech omawianych tu mowach żałobnych św. Ambrożego, jak można to wywnioskować z powyższych rozważań, na pierwszy plan przede wszystkim wybija się ich pozytywny wydźwięk. Jedynie dwa fragmenty mówią wprost o piekle. Z nich jeden dotyczy potępienia wiecznego, które jest karą dla Maksyma i Eugeniusza za wystąpienie zbrojne przeciwko swemu władcy Teodozjuszowi<sup>114</sup>. Są oni przedstawieni jako antyprzykłady i duszpasterska przestroga przed takim działaniem. Drugi fragment jedynie przywołuje biblijną postać bogacza umieszczonego w piekle, który pragnie umrzeć, a nie doznawać mąk<sup>115</sup>. Fragmenty te mają wyraźny parenetyczny cel. Mowy miały, jak się wydaje, przede wszystkim nie zadawać jeszcze większego bólu słuchaczom, a jednocześnie pozytywnie nakłonić ich do wiary i życia zasługującego na nagrodę wieczną. Oczywiście nieobecność motywów piekła i potępienia w tych mowach nie oznacza ich braku w całości

<sup>108</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 78.

<sup>109</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* I, 79.

<sup>110</sup> Zob. tamże, I, 137.

<sup>111</sup> Zob. tamże, I, 6.

<sup>112</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 32: „Nunc enim ex parte scimus, et ex parte cognoscimus: tunc autem id quod perfectum est, poterit comprehendi; cum revelata facie nobis specularandae majestatis aeternitatisque divinae coeperit relucere non umbra, sed veritas”, POK 21, s. 151.

<sup>113</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* I, 29.

<sup>114</sup> Zob. *De obitu Theodosii* 39.

<sup>115</sup> Zob. *De excessu fratris Satyrii* II, 39.

nauczania biskupa Mediolanu, gdyż wyraźnie obecny jest w nich motyw kary, który zdaje się przemawiać wystarczająco dobitnie.

Ze wspomnianymi dwiema podstawowymi kategoriami eschatologicznymi obecnymi w mowach żałobnych – śmiercią i zmartwychwstaniem – a także wspomnianą nagrodą i karą związana jest kwestia sądu, o którym również Ambroży wspomina w swym wykładzie eschatologii w mowach. Wyraźnie zaznacza on, że jest to kwestia wiary, że dusza „zacznie wracać na sąd [*ad iudicium*]”, który ma dokonać się na końcu czasów<sup>116</sup>. Sąd ma według biskupa Mediolanu ścisły związek ze zmartwychwstaniem. Sądzony ma być bowiem cały człowiek,

[...] ponieważ wspólne jest działanie ciała i ducha (gdyż co duch pomyślał, ciało wykonało), obydwójce idą na sąd, obydwójce albo karę odbierają, albo zachowani są dla chwały<sup>117</sup>.

Zmartwychwstanie i sąd dokonają się na końcu czasów. W mowach żałobnych, mających bez wątpienia przede wszystkim wydźwięk pastoralny, biskup Mediolanu nie poruszał szczegółowo wielu kwestii eschatologicznych, a jedynie te i w takim stopniu, w jakim mogły one oddziaływać na słuchaczy. Taką kwestią poruszającą umysły z pewnością była kwestia czasu końca świata (*consummatio mundi*). W omawianych mowach Ambroży podaje kilka elementów wskazujących na jego poglądy eschatologiczne. Idąc prawdopodobnie za orygenesową interpretacją alegoryczną stwierdzał, że

[...] jak dla różnych płodów, jak winnej latorośli, oliwki i innych owoców ostatnia część roku jest odpowiednią porą dojrzewania, tak nam koniec świata jako zakończenie roku przepisał odpowiedni czas zmartwychwstania<sup>118</sup>.

Porównywał okres dziejów świata do przyrody i do używanego na co dzień kalendarza i stwierdzał, że „czasy świata to jeden rok”<sup>119</sup>. Alegorycznie więc ukazywał czas dziejów świata, jednocześnie jednak

<sup>116</sup> Tamże, II, 84.

<sup>117</sup> Tamże, II, 88: „[...] quoniam corporis animique communis est actus (quia quae animus cogitavit, corpus effecit) utrumque in iudicium veniat, utrumque aut poenae datur, aut gloriae reservetur”, POK 21, s. 176.

<sup>118</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 62: „Et aliis quidem fructibus, ut viti, oleae, pomisque diversis anni aetas extrema habilis maturandis: nobis quoque mundi consummatio tamquam extremus anni finis accommodam resurgendi praescipit aetatem”, POK 21, s. 165. Raptus est, ne in manus incideret Barbarorum: raptus est, ne totius orbis excidia, [Col.1300B] mundi finem, propinquorum funera, civium mortes, ne postremo sanctarum virginum atque viduarum, quod omni morte acerbius est, colluvionem videret.

<sup>119</sup> *De excessu fratris Satyrii* II, 63: „Mundi tempora annus unus est”, POK 21, s. 176.

w tej samej mowie – *De excessu fratris Satyrii* – zawarł wypowiedź, która wyraźnie wskazuje, że Ambroży podzielał millenarystyczny punkt widzenia dziejów świata. Przywołując legendę o Feniksie, który spielając się zmartwychwstawał po pięciuset latach, mówił, że

[...] dla tego ptaka pięćsetny rok jest rokiem zmartwychwstania, dla nas tysiączny; dla niego na tym świecie, dla nas przy końcu świata<sup>120</sup>.

Z pewnością nie chodziło biskupowi o tysiąc lat trwania świata, ale raczej o odległy jeszcze wówczas rok tysięczny<sup>121</sup>. Choć z drugiej strony cechą charakterystyczną eschatologii ambrozjańskiej było popularne wśród wcześniejszych pisarzy chrześcijańskich, jak choćby u Tertuliana czy Cypriana<sup>122</sup>, wykazywanie zestarzenia i zepsucia świata określane jako *senectus mundi*. W mowach żałobnych zaledwie delikatnie wspominał o podzielanym w innych dziełach poglądzie. Opłakując śmierć swego brata Satyra, jednocześnie stwierdzał, że

[...] cieszyć się winniśmy, że wyzwolony został z tak groźnych nieszczęść i otaczających zewsząd niebezpieczeństw. [...] Porwany został, by nie wpadł w ręce barbarzyńców, porwany został, by nie patrzył na zniszczenie całego państwa, na świata koniec, na pogrzeby bliskich, na śmierć obywateli, wreszcie co gorsze jest od śmierci, na upadek dziewic i wdów<sup>123</sup>.

Nieco dalej zaś mówił:

Ja zaś, Bracie, uważam Cię za szczęśliwego, tak z powodu kwiatu Twego życia, jak i właściwego czasu śmierci. Nie nam bowiem jesteś zabrany, lecz niebezpieczeństwom, nie życie utraciłeś, lecz zostałeś pozbawiony obawy przed zwałającymi się przykrościami<sup>124</sup>.

Według Ambrożego liczne klęski, najazdy barbarzyńców, sytuacja w Imperium zwiastowały nadejście końca świata. Używając wcześniej

<sup>120</sup> Tamże, II, 59: „[...] isti avi quingentesimus resurrectionis annus est, nobis millesimus: illi in hoc saeculo, nobis in consummatione mundi”, POK 21, s. 163.

<sup>121</sup> Zob. J. Derambure, *Le Millénarisme de S. Ambroise*, Revue des études anciennes 17 (1910), s. 545-556.

<sup>122</sup> Zob. M. Wysocki, *Eschatologia okresu prześladowań*, s. 183-198.

<sup>123</sup> *De excessu fratris Satyrii* I, 30: „[...] quem raptum magis esse ex tam imminentibus malis urgentibusque periculis gaudere debemus. [...] Raptus est, ne in manus incideret Barbarorum: raptus est, ne totius orbis excidia, mundi finem, propinquorum funera, civium mortes, ne postremo sanctarum virginum atque viduarum, quod omni morte acerbius est, colluvionem videret.”, POK 21, s. 118-119.

<sup>124</sup> Tamże, I, 31: „Ego vero te, frater, cum vitae tuae flore, tum mortis commoditate beatum arbitror. Non enim nobis ereptus es, sed periculis: non vitam amisisti, sed ingruentium acerbitatum formidine caruisti”, POK 21, s. 119.

wspomnianych odniesień Ambrożego można powiedzieć, że widział on świat w jesieni jego istnienia. Świat dojrzał i zestarzał się.

Według Ambrożego, podążającego za myślą Pisma Świętego<sup>125</sup>, znakiem końca świata i początkiem zmartwychwstania będzie dźwięk trąby. W *De excessu fratris Satyrii* tak mówił:

Widzieliśmy, w jaki sposób dokonuje się powrót ducha życiowego, poznaliśmy, w jaki sposób po otwarciu się grobów zmarli się obudzą. Czy zaś należy się dziwić, że na rozkaz Pański otwierają się groby umarłych, gdy cała w swych posiadach ziemia od jednego trzęsie się grzmotu, morze wychodzi z swych granic, ono też poskramia bieg swych fal? Wreszcie ów, który uwierzył, że prędko, w mgnieniu oka, na trąbę ostateczną (albowiem zatrąbi trąba) umarli powstaną, z pierwszymi pochwycony będzie w obłokach naprzeciw Chrystusa na powietrze; kto nie uwierzył, będzie opuszczony, a przez wiarołomstwo swe sam podda się wyrokowi<sup>126</sup>.

Choć Ambroży w powyższym fragmencie wyraźnie wskazuje na trąbę ostateczną, to jednak w dalszych fragmentach swych wypowiedzi – w których dokonuje szczegółowej analizy tego tematu – w różny sposób interpretuje element eschatologii. W mowach żałobnych można wyróżnić kilka interpretacji trąby, które charakteryzują się jednak zawsze alegorycznym wyjaśnianiem. Tak bowiem mówił biskup Mediolanu:

Przeto winniśmy całą siłą zwrócić uwagę na to, jakie znaczenie mają trąby, byśmy się nie wplątali w niedorzeczne bajki, źle to rozumiejąc, gdybyśmy przypuszczali rzeczy niegodne z duchową zasadą lub niezgodne z powagą Pisma św. Albowiem gdyśmy czytali, że mamy walkę nie przeciw ciału i krwi, lecz przeciw duchowym złościom, jakie są w niebieskich, przeto powinniśmy szukać broni nie cielesnej, lecz oparcia w Bogu. Nie wystarczy ci bowiem widzieć trąbę, ani słyszeć jej głos, jeżeli nie zrozumiesz właściwości głosu<sup>127</sup>.

<sup>125</sup> 1Kor 15,52. Zob. *De excessu fratris Satyrii* II, 93.

<sup>126</sup> Tamże, II, 76: „Advertimus quemadmodum vitalis spiritus commercia resumantur, cognovimus quemadmodum dehiscentibus tumulis, mortui suscitentur. An vero mirandum est jussu Domini mortuorum sepulcra reserari, cum tota suis terminis uno tonitruo terra quatiatur, mare suis exundet finibus, idemque suarum cursus refrenet undarum? Denique ille qui credidit quia in momento, in ictu oculi, in novissima tuba (canet enim tuba) mortui resurgent; cum primis rapietur in nubibus obviam Christo in aera; qui non credidit, relinquetur, et perfidia sua subdet se ipse sententiae”, POK 21, s. 171.

<sup>127</sup> Tamże, II, 106: „Ergo quid sibi velit tubarum significatio, omni virtute debemus advertere; ne quasi fabulam aniliter accipientes periclitemur, si indigna dogmate spiritali, nec convenientia Scripturarum eminentiae sentiamus. Nam cum legerimus bellum nobis esse non adversus carnem et sanguinem, sed adversus spiritalia nequitiae, quae sunt in coelestibus; non carnalia utique arma, sed fortia Deo aestimare debemus. Non enim satis est tubam te videre, nec sonum ejus audire, nisi proprietatem sonitus intelligas”, POK 21, s. 185.

Biskup wyraźnie odrzuca literalną interpretację, gdy nieco dalej stwierdza, że „nie oczekuje się zmysłowego słyszenia trąb”<sup>128</sup>. Biorąc pod uwagę również powyżej przytoczony fragment można stwierdzić, że w obrazie trąby ostatecznej Ambroży widzi moc Boga, oparcie w Bogu. Według niego w zapowiedzi dźwięku trąby „działa moc niewidzialna niebieskiej wspaniałości; dla Boga bowiem chcieć starczy za fakt”<sup>129</sup>. Trąba ma być manifestacją Bożej mocy i działania. Dlatego też interpretując eschatologiczny znak trąby w tej samej mowie po pierwsze wskazuje, że ową trąbą, która ma zabrzmieć u kresu czasów, jest ciało Chrystusa, które jest znakiem, gwarancją i prawdą ludzkiego zmartwychwstania<sup>130</sup>. Powtórne pojawienie się Chrystusa w ciele będzie znakiem końca czasów i zmartwychwstania. Inne znaczenia trąby, które przedstawia Ambroży, nie mają już tak wyrazistego odniesienia do ogłoszenia dnia ostatecznego. Ambroży widzi w siódmej trąbie na przykład wyobrażenie eschatologicznego wypoczynku i eschatologicznego powrotu do Jerozolimy<sup>131</sup>. Biblijna trąba jest także dla biskupa Mediolanu obrazem głosu, który ma obwieszczać prawdę, wielbić Boga i przyzywać do wyższych rzeczy, do „owej świętej ziemi, mianowicie łaski zmartwychwstania”. Tym głosem jest nie tylko przepowiadanie ludzi, ale także głos Boży, wyrocznie aniołów i proroków<sup>132</sup>.

\*

Jak widać z powyższych rozważań eschatologia przedstawiona przez biskupa Ambrożego w mowach żałobnych nie jest precyzyjna i nie może pretendować do miana całościowego przedstawienia jego eschatologicznych poglądów. Jednak są to bardzo ciekawe teologiczne poglądy, gdyż zawarte są w dziełach mających przede wszystkim wydźwięk duszpasterski i oddziałujące na słuchaczy. Z pewnością biskup wygłaszając je nie tylko oddawał hołd zmarłym, ale także docierał do tych, którzy go słuchali i przedstawiał pryncypia eschatologiczne. Uwrażliwiał ich i wskazywał drogę, po której mają zmierzać, aby w eschatonie otrzymać nagrodę, której doświadczają już Satyr, cesarze Teodozjusz i Walentynian.

<sup>128</sup> Tamże, II, 115: „Nec sensibilis tubarum exspectatur auditus”, POK 21, s. 190.

<sup>129</sup> Tamże: „[...] invisibilis potentia magnificentiae coelestis operatur”, POK 21, s. 190.

<sup>130</sup> Zob. tamże, II, 108.

<sup>131</sup> Zob. tamże, II, 109.

<sup>132</sup> Tamże, II, 113: „Hac igitur gemina tuba ad illam sanctam terram, resurrectionis scilicet gratiam”, POK 21, s. 190. Por. *De excessu fratris Satyrii* II, 111-115.



### Summary

#### Eschatological ideas in st. Ambrose's funeral orations

Presented paper takes as a source four St. Ambrose's funeral orations (*On His Brother Satyrus I and II, On Emperor Valentinian, On Emperor Theodosius*) in which Bishop of Milan not only comforts the people mourning their dead, but also presents eschatological ideas of his time. This article consists of two main parts. In the first the two foundations of St. Ambrose's eschatology are presented: death and resurrection. They provide a framework for his eschatology. The second part discusses others elements of his eschatology present in the funeral orations: reward, punishment, the Last Judgment, the hell, senectus mundi, the end of the world, the last trump. Of course eschatological views contained in the funeral orations do not contain the whole eschatological thought but they are an interesting example of the use of eschatology in the pastoral preaching in the fourth century.

#### Key words

eschatology, Ambrose, funeral orations, death, resurrection, eternal life, reward, punishment, the Last Judgment, hell, senectus mundi, the end of the world, the last trump, Milan